

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz państwa, za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petytowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 35 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:				
	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.  
Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.  
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.  
Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.  
Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

## Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał IV-ty ORAZ mies. październik 1914 r.

**Teatr Familijny**  
**R. Sztremera,**  
ul. Wielka 74.  
Telef. № 16-00.

Dziś tylko u nas, po raz pierwszy na ekranie, zjedzą z natury dzieła wojkowych (i-sza seria).  
**Wielka wojna narodów** (z natury) obraz składa się z 18-tu oddziałów, porw. epizod. Wielkiej wojny. Cz. I-sza Wojna na suszy; cz. II-ga Wojna na morzu; cz. III-cia Wojna w powietrzu.  
**Upiory stołeczne** dram. w 3-ch częściach. z udz. dedekt. Robinsona. Przesłanie matki dram. zyc. **Baby Niemca** zjedzą się so. kom., humor śmiech.  
**W sobotę i niedzielę od g. 1 do 5 ceny miejsc od 12 kop.**

3, 4, 5 i 6 października r. b. Okolice Kairu (z natury).  
**Bobo pierwszy raz robi odejmowanie** komiesz. dram. w 3-ch częściach  
**Za honor kobiety** Początek w piątek i poniedziałek o godz. 5-jej, w niedzielę o godz. 4-jej.

**KINEMATOGRAF BRONISŁAWA**  
w Sell „LUTNIA”, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.  
Anons: w wtorek, 7 października wybitny obraz **Bahaterstwo kozaka Kriuczkowa.**

**KINEMATOGRAF „LUX”**  
pr. Ś-to Jerski № 11.  
Telef. 16-68.

**Dzisiaj Nowy wspaniały program.**

**Café-Restauracja i Teatr Varieté Ogród Botaniczny**

Restauracja otwarta od godziny 12-jej po południu.  
Od godz. 12-jej do 2 po poł. śniadania z 2-ch dań 50 kop. — Od 2-jej do 6-jej po poł. obiady z 4-ch dań 1 rub. Podczas śniadań i obiadów gra orkiestra damska.

Od godziny 7-jej wiecz. **DIVERTISSEMENT**  
Udział biorą: Lewandowska, Zieniewicz, Prawdina, siostry Delaros, Kańska, Wanda, Krasowska, Bronita, Wielkodworska, Nora.

**Wejście bezpłatne.**  
Kolacja z 4-ch dań i rub.  
Z powodu zamykania handlu o godz. 11-jej wiecz. uprasza się o urogulowanie do tego czasu rachunków. 45607

**P.p. Członkowie Kowieńskiego Tow. Roln. Wzajem. Ubezpieczeń,**  
którzy opłaty za drugie półroczne ubezpieczeń stałych, nie są w stanie wnieść do dnia 10 października w gotówkę, mogą przed powyższym terminem sprzedając depeszę i wysyłając pisemnie motywowanie do przedstawienia ogólnemu zebraniu członków, takową opłatę uskutecznić **weksem terminowym z doliczeniem 2%**, od sumy należności płatnym **pierwszego lutego 1915 r.**, który winien być wypełniony z zachowaniem wymagalności i przysłany do Poniewieża (ul. Szadowska № 16) **przed 25 października.**

W z ó r: m. Poniewież, 15 sierpnia 1914 g. Wiekieleś na 100 rublej, pierwawo siewrala tycazka dziewiat'sot pientadcatowa goda po siemu wiekielciu powinien ja zaplati' w g. Kownie Kowienskomu Ziemledzielczeskomu Obszczestwu Wzaimnawo Strachowanja rublej sto.

5832 Imię, Imię ojca, Nazwisko.

**NA DZISIAŻ.**

Podniecenie i niecierpliwość ogólnego społeczeństwa. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, jeśli się zważy, jak blizkim jest teren walki i jak jej wyniki zaważy mogą na losach naszego narodu. Rozumiejąc jednakże podniecenie i niecierpliwość, niemniej musimy im przeciwdziałać, jako przejawom bezwarunkowo szkodliwym i bezpożytecznym.

Nie tworzy się nic, nie nie powstaje, a traci się zbyt dużo czasu i energii.

Wiadomości i wiadomości często nieprawdopodobne podaje się z ust do ust i na komunikowaniu, słuchaniu, powtarzaniu, a czasami i tworzeniu tych wiadomości upływa czas. A czas to pieniądz. Temswojem „gramofonem” zachowaniem się podkreślamy jeszcze więcej bierność, która nam jako społeczeństwu przepadła dotychczas w udziale. Zarzuca mi: przecie powstają szpitale, rozwija się opieka nad biednymi. Słuszne, ale to są hasła, które łączą ludzi na dziś, na chwilę, poza ten zaś brak w społeczeństwie konsolidacji wewnętrznej, niezbędnej dla prawidłowego organizmu. Tego dotychczas nie widać. Kiedy wypadki wojenne zmusiły Francję do zbrojnego wystąpienia, powstało tam zjednoczone ministerjum narodowe. Niemcy solidaryzowały się całkowicie z rządem, w Belgji flamandzcy i waloni stanęli jak jeden mąż, wreszcie Galicja wystąpiła też jednomyślnie. Nie będziemy się wdawali w ocenę poszczególnych przejawów tych konsolidacji, podkreśliśmy tylko sam fakt, niezmiernie znamienne dla chwili obecnej. Jak się okazało na gruncie programów politycznych udało się zjednoczyć grupy wrógie sobie w życiu i wyznające inne ha-

nego celu. Dzielimy się jeszcze dotychczas nie na partje (o, gdyby!) raczej na niezorganizowane grupy, mające program przed negatywny, niż czynny. Nie robimy tego a tego, gdyż to robi endek, realista, socjalista. Rzadko, nigdy prawie nie mówimy: zrobimy to wspólnie, ten a ten to już robi.

Zaściankowość i brak szerszej myśli politycznej wypacza istniejące grupy. Maksyma Moltkego: maszerować osobno, bić razem — niema wśród nas zwolenników. Chwila obecna i jej potrzeby wyrażają nam w tym względzie dają wskazania. Nie możemy „bić razem”, gdyż nie maszerowaliśmy nawet z osobna, siedzieliśmy na miejscu.

Bardzo możliwe, że w przyszłości naszej nie się nie zmienią. Ze będziemy musieli powrócić do smutnej, twardej rzeczywistości i do pracy u podstaw. Jakże żalować będziemy tych obecnie zmarnowanych chwil. Zarzućmy więc obecne nieprodukcyjne marnowanie czasu na szerzenie wątpliwych wiadomości i przewidywań. Od wypadków, w których nie obecnie nie możemy zmienić, zwróćmy wzrok w głąb naszych własnych spraw. A gdy będziemy żywić czułość ich tętno, zadręga nam ono radością, jeśli i dla nas czas będzie po temu.

Tyle mamy pracy przed sobą. A więc konsolidacja stronnictw i grup w społeczeństwie polskim, do czegoś nam się jeszcze nie zabrali. Nie wyswietlony jeszcze nasz stosunek do narodowości innych, kraj ten zamieszkuje, a przecie im i nam jednaku kraj ten drogi i może uda się nam znaleźć możliwość wspólnej pracy. Jeszcze świecą pustkami organizacje ogólnokulturalnego znaczenia, a stroni od nich młodzież i część społeczeństwa. Iż to z nas liczy straż ognia ochotnicza, stowarzyszenia sportowe. A gdzieś dzielność, zaradczosć tak potrzebne w chwili obecnej, bez fizycznej zdrowia i wyszkolonej sprawności. Czemuż się tam nie rzucą młodzieńcza, inteligentna, rzemieślnicza. Zrzeszenia samopomocy muszą przyciągnąć obecnie więcej, niż kiedykolwiek, a jakich ich stan obecny? Powiedz mi: dalekie to od chwili. Blizsze, mieliście. Zrzeszenie daje siłę wspólnego wytrwania i wspólnej pracy. Ono pozwala wytrwać wszystkim nam w kraju na stanowisku, służąc, że nie opuścimy go w jego złych losach, aż do śmierci.

### Wiadomości z Galicji.

Po długiej przerwie doszedł nas wreszcie numer pisma polskiego ze Lwowa. Na czele numeru czytamy „Cena egzemplarza 6 halercy (2 kopiejki)”, na końcu zaś: „Dozwolono przez cenzurę wojenną”. Numer (z wtorku d. 30 września 12 paźdz.) ma tytuł: „Wiadomości o wojnie i polityczno-czerwone z depeszy Agencji Petrogradzkiej i pism rosyjskich. Wypełniają one cały niemal numer, resztę stanowią drobne wiadomości, doniesienia urzędowe i trochę ogłoszeń, dla nas jednak działają to jedynie są ciekawe, odbijają choć cokolwiek życie miejscowe.

Bardzo ciekawa jest „Taksa maksymalna, obowiązująca od d. 8 paźdz.” n. st. podpisana w imieniu Magistratu p. „prezydenta miasta” Kulowskiego i zatwierdzona przez „radonaczalnika” gen.-majora Biehe. (W tekście tytułowe go „radonaczalnika”). Taksa obowiązuje zarówno kupców drobnych, jak i hurtowych, ostatni jednak „sprzedają towar drobnym kupcom ustanowić winni takie ceny, iżby drobnemu kupcy, uwzględniając naturalny swój zysk, byli w możności sprzedawać towary po cenach objętych niniejszą taksą”. Przekroczenia będą z całą surowością ścigane i jaknajsurowiej karane. Taksę wyznacza ceny w piędziach i w niektórych i rosyjskich, przycem na niektórych towarach za 3 halercy rachunek jest kopiejka, na innych mniej, nieco niż kopiejka.

Dla przykładu przytaczamy niektóre ceny (w kopiejkach): Bułka pszenna 50 gramowa 1 i pół kop. Kilogram (2 i pół funta ros.), chleba żytniego 19 i pół kop. ciemnego 17. Kilogram maki żytniej 14 i pół kop. pszennej 16 i pół—18 kop. Śól rosyjska 9, warszawska 6, masło kuchenne rosyjskie 180, deserowe 220, mięso wołowe i cielęce 72, polędwica 78, wierzprowina 60, baranina 60, szynka gotowana bez kości 180, krupy łęczane 18, kapusta kwaszona 12, kartofle 2 i pół, cukier w kostkach 27, takież rosyjski 51 kop. za kilo. Jaja wapnione 2 i pół, świeże 3 za sztukę. Mleko zbierane 5, pełne 11 za litr. Drzewo opalowe

270—300 kop. za metr sześcienny. Węgiel kamienny 108—144 za 100 kilogram. Nafta 11—14 kop. litr.

W kronice numeru znajdujemy wiadomości, że „radonaczalnik” dla ukroczenia lichwy żywnościowej sam będzie nakładał krzyżowy na kupców, którzy nie chcą przyznawać pieniędzy rosyjskich, lub zmniejszają ich wartość, oraz tych, którzy nie trzymają się cen taryfy. Poza tym znajdujemy w kronice próbe o wskazanie adresu p. Zofji Mickiewiczowej, z Parjaja, która w lipcu bawiła w Żarnowie i wiadomości, że nowy burmistrz czerniewicki wydal za przykładem Lwowa bony komunalne, mające zastąpić drobne, że w Tarnowie, zwłaszcza zaś w Gronniku szerzy się cholera i że „według pism wiedeńskich, liczba uwięzionych w Galicji i Bukowiny wynosi 380,000”, oraz wypadki nieszczęsne.

W doniesieniach znajdujemy wiadomości, że w środę 1 (14) paźdz. 8 wozów miejskich dwukrotnie rozwiozł będzie „miejski opał”. W „ruchu pociągów” czytamy, że pociąg odchodzi raz dziennie do Rawy ruskiej, Chodorowa, Pusot, Sambora, Sadowej Wiszni, Brodów i Wołoczysk (dwa ostatnie pociągi mają połączenie do Rosji) oraz 2 razy dziennie do Jaworowa i Gródka. Ogłoszenia wypelnili 2 kinematografy. 2 fortepiany do sprzedania, 1 lekarz, 2 poszukiwacze lekcyj (jeden z nich rosyjskiego) i 1 stolownia.

„Kurjer Lwowski” donosi, że rozsielono pocztę we Lwowie złożyli policji 80 tysięcy, które nie były wręczone adresatom w dniu oczekiwania miasta. Wkrótce znacznie się dostarczenie listów do domów.

„Wiek Nowy” podaje: Pani Piotrowska, właścicielka domu, wyjechała ze Lwowa na początku września r. b.; po wróceniu przed kilku dniami do Lwowa, p. Piotrowska zastała w mieszkaniu jakiegoś nieznajomego, który nie chciał jej wypuścić do mieszkania, motywując odmowę tem, że dom został mu podarowany i jest pełnoprawnym jego właścicielem. P. Piotrowska zwróciła się do policji i prosiła o wysiedlenie samozwańczego właściciela.

Wobec częstych napadów rabunkowych we Lwowie, naczelnik policji, Tauer, zarządził obławę przy pomocy komisarzy policyjnych i rosyjskich urodźników policyjnych. Do późnej nocy rewidowano nory złodziejskie i aresztowano dużo podejrzanych osób.

W wychodzącej od niedawna gazecie p. n. „Lwowskoje Wojeńnoje Słowo”, redagowanej przez kapitana Narkiewicz, wydrukowano: Do Lwowa przybyła ludność. W komisariacie wydławano są bony na mieszkanie, za które ludność otrzymuje produkty spożywcze ze składów miejskich. Udzielane są również bony na obiady i kolacje.

Na ulicach Lwowa zjawili się pierwsi policjanci rosyjscy.

Wypadków cholery we Lwowie w ostatnich dniach nie stwierdzono.

**Lutnia Wileńska.**

3-ci wieczór muzyczno-dramatyczny.

Sądząc z głosów publiczności, najwięcej przypada jej do gustu typy wieczorów mieszanych, gdzie mają pole do popisu wszystkie sekcje „Lutni”. Daje to wieczorowi ogromną rozmaitość i zmienność nastrojów. W takim nowym układzie pracy sekcje muzyczne mają zawsze możliwość wystąpienia z jakąś całością zaokrągloną, dania produkcji o pełni treści wewnętrznej. Inaczej rzecz się ma z utworami dramatycznymi. Z konieczności na wieczorach mieszanych muszą to być utwory jednoaktowe o treści skondensowanej, lub obrazki nastrojowe. Dla amatorów rozwiązań artystycznego opracowania w jednoaktówce jest daleko trudniejsze, niż w utworach wieloaktowych. W jednoaktówce gra musi być wykończona od początku do końca, w utworach wieloaktowych poszczególne dobre sytuacje ratują miejsca słabsze i widać w całości odbiera wrażenie dodatnie. To też na barki sekcji dramatycznej spadł ciężar melada.

Jak widzieliśmy na sobotnim wieczorze, ciężar ten powiększyła słaba struktura budowy jednoaktówki „Wywłaszczenie”. Utwór ten, będąc przeznaczony dla teatryków włościańskich, posługując się w osiągnięciu wrażenia najprostszymi formami, nie troszcząc się o wywołanie subtelniejszych nastrojów.

Stąd gra aktorów musi uzupełniać luki, dopowiadać niejako autorowi to,

co pominał w utworze. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie dziwne, że wywłaszczenie „Wywłaszczenia” nie wywarło należytego wrażenia, pomimo silnej w skrócie gry dramatycznej p. Doli Rawicz, akcentów szczerości p. Maciejewskiego, doskonałego pochwytyciu typu przez p. Wołkicę, dobrej grze p. Lisiewicz i sumiennego wykonania ról przez pp. Z. Smiałowskiego, M. Prawdizca, W. Olaska, M. Wolleizankę i p. R. Wińcę, który dał świetną maskę.

W dziale koncertowym zgotowano nam wyjątkową ucztę artystyczną. Śpiewała p. Z. Borkiewiczówna — świetnie rozwijający się talent, który ewentualnie poświęcony scenie polskiej, mógłby stać się jej rzetelną ozdoba. Niedawno jeszcze słyszałem p. Z. Borkiewiczównę w zamkniętym kółku. Już wówczas słuchano jej głosu z niekłamana radością i podziwem. Dziś po studiach sumiennych młoda śpiewaczka przedstawia talent wyjątkowo wysoki, wspaniały o doskonałą kulturę głosu. Krystalicznie jasna dykcja, wprost bajeczne operowanie dynamiką głosu i niestychanie miły dźwięk wywierają na słuchacza silne wrażenie. Burza oklasków i owacja kwiatowa były podzięką za miłe wrażenia, jakich dostarczyła nam śpiewaczka-wilnianka. Akompanjament spoczywał w subtelnych reżkach p. Ady Beran.

Zwolennicy muzyki kameralnej mieli możliwość rozkoszowania się kwartetem (pp. Kagan, Wyleżyński, Salnicki i Tchorz), który sumiennie opracował jeden z koncertów Mendelsohna. Jest to jeden z rodzajów muzyki mało uprawiany w „Lutni”, choć mogący dostarczyć wrażeń bardzo cennych. P. Wyleżyński nie omieszka niewątpliwie zorganizować nam w przyszłości w „Lutni” dalszych produkcji koncertowych.

Chór „Lutni” pod batutą p. Leśniewskiego dał nam szereg utworów, opracowanych wcale i wcale dobrze.

### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w poniedziałek — św. Brunona W., wecl. now. st. — św. Piotra z Alkantara. Jutro — św. Marka, Justyny, wecl. now. st. — św. Ireny, Marty i Sauli.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reuma wskazywał + 6°.

**TEATR, MUZYKA I SZUKAŁ.**

— Teatr polski. (Komunikat teatralny). Dziś — przedstawienie zawieszono. Jutro, arcywesoła komedia Bogusławskiego „Opieka wojskowa”. W środę, ciesząca się zawsze powodzeniem znakomita farsa „Hiszpańska mucha”. W czwartek, głośna sztuka z francuskiego „Alzacja”, która cieszyła się kolosalnym powodzeniem na scenie teatru Polskiego w Warszawie. Akcja toczy się w „Alzacji”, w przededniu wybuchu wojny europejskiej — a więc sztuka nawiąskos aktualna. Główne role grają: p. Biskupska, Miller, Karska, Czechowska, Staszewska, Werner, Kulałowska, Kroński, Kulakowski, Orłowski, Dowmunt, Przysiański, Zabielski, Jarzecki, Brusikiewicz i inni. Reżyseruje p. Dowmunt.

Ze względu, że sztuka powyższa wzbudziła duże zaciekawienie w naszym mieście — uprasza się o wcześniejsze zamówienie biletów w cukierni Sztrafa.

**S A D Y.**

— Umorzenie sprawy. Dn. 4 (17) paźdz. wileńska izba sądowa umorzyła sprawę ks. Graszysa, proboszcza ślucckiego, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za rzekome nawrócenie z prawosławia na katolicyzm włościanina Daniela Ostrejki i fałszerstwo w księgach metrycznych. Izba sądowa nie znalazła istoty przestępstwa.

**R O Z N E.**

— Konfiskata. Komitet do spraw prasowych w Wilnie skonfiskował broszurę, wydaną w języku żydowskim p. n. „Polityczne partie w Rosji L. Mar-towa, przekład z rosyjskiego”, w drukarni B-ci Romm, w r. 1906 w Wilnie. Wydawca będzie odpowiedzialny z pp. 1 i 2 art. 129 kodeksu kryminalnego.

— Szpital Rolników Kowieńskich. W dalszym ciągu na rzecz szpitala rolników kowieńskich złożyły ofiary następujące osoby:

— Hr. Luwik Plater-Zyberk i koldre, 5 poszewek, 1 wysypkę, 12 bandaży, 1 podkład barabanowy i szarpie; Ada Leska 7 nowych koszul chirurgicznych, Anna Sadowska 1 poduszke; A. Turówna 6 przesieradeł, używanych; Emilia D.A-

man 1 ciepły szlafrok; Stefan Kryński 6 nowych koszul; Marija Wańkiewiczowa 5 i pół funta wełny przędzonej, NN 1 para pantofli N. N. 3 poduszki, 4 navelcki, 1 przesieradło używane i książki; N. N. 2 nowe koszule.

Ofiary w gotówce złożyli pp.: Leonowa Rutiewiczówna 25 rub., hr. Adam Soltan 10 rub., Adam Cisowski za majutek Tromkina 10 rub., W. Rytelowa 3 rub., M. Salmonowiczówna 3 rub., A. Bonowska 3 rub., H. Stachowska 3 rub., M. Malinowska 3 rub., Isycka-Hermanowa 2 rub., Stanisław Błażewicz 5 rub.

Zarząd szpitala wszystkim ofiarodawcom składa niniejszem serdeczne: Bóg zapłać!

Jednocześnie Zarząd prosi uprzejmie o możliwie najprędzy zwrot bieżeliny, wziętej do szycia, ze względu na zbliżający się termin otwarcia szpitala.

— Jeney-niemcy. W piątek i sobotę ubiegłe przywieziono na st. Wilno przeszło 400 jenców-niemców z teatru wojny. Jenców umieszczono czasowo na stacji żywnościowej.

— Zreczni oszuści. P. Stokliski, adwokat z zawodu, padł, jak opowiedział w cyrkułe, ofiarą następującego pomysłu oszustów. Wszedł on na ul. Zawalnej do domu Nr. 33, aby się dowiedzieć o mieszkaniu swego znajomego i wtedy z drugiego piętra w podwórzu spadł nań jakiś kawał bloku. P. Stokliski nie miał nawet czasu oburzyć się, gdyż w tej chwili dwóch żydów podskoczyło ku niemu i zaczęło jaknajbardziej oczyszczać go z bloku. Jakoż go omyślił, lecz z saskiewki z 5 rub., medału złotego i pierścienia z brylantem, ogólnej wartości 125 rb.

— Z Nowyork. Do pokoi umebrowanych „New-York” Pogotowie ratunkoweprzywiozło energią stałego mieszkańca tych pokoi, Jerzego Lubimowa, lat 19, który usiłował się otruć kwasem karbowym. Młodzian przy badaniu wyznał, że dopuścił się tego czynu w następstwie niepodzielnego uczucia. W piątek poznał u Szumana tancerkę Bronię, a już w sobotę opadła go rozpacz.

Na szczęście tym razem młodzieniec uszedł zbyt groźnej kary za... swą naiwność.

### Z Królestwa.

— O chleb razowy. P. Z. Chrzanowski, dyrektor syndykatu rolniczego warszawskiego, zamieszka w prasie warszawskiej list następujący:

„Już 2 miesiące temu nawoływałem młynarzy i piekarzy, aby, podczas wojny, usiłowali przyzwyczajając ludność Warszawy do chleba razowego zamiast psyllowego. Ludność, spożywająca chleb razowy, oszczędziłaby 30 proc. żyta, natomiast, spożywałaby strawę o 40 proc. tańszą. W bilansie dziennym Warszawy, licząc milion ludności, sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

1,000,000 po trzy czwarto funta mąki psyll. po 6 kop. = 45,000 rb.

1,000,000 po trzy czwarto funta mąki razowej, po 36 kop. = 27,000 rb.

Różnica 18,000 rb. to oszczędność dzienna ludności. Pomimo to niedość spotężywać każde ma zapomnieć nawet w dzisiejszym momencie o samobronie i konieczności stosowania nawet groszowych oszczędności. Mam tu na myśli w szczególności chleb razowy żytni, mąka białym pszenno zakupione jest w dużej ilości przez Komitet Obywatelski i w najbliższych dniach ukazać się w sprzedaży.”

— Nauka palenia. Ukazanie się w Warszawie nowego produktu opalowego, mińskiego węglu donieckiego, wytworzyło „specjalistów”, którzy za niewielką opłatę chodzą po mieszkaniach i uczą służbę pańki węglem donieckim.

— Zgon. Zmarł skutkiem ataku sercowego s. p. Józef Kowalik, naczelnik

warszawskiego wydziału śledczego. Obowiązki naczelnika tego wydziału objął Ludwik Kuratowski, dotychczasowy pomocnik.

× Za uszkodzenie telegrafu. Oberpolicmajster Warszawy ogłasza następujące ogłoszenie:

„Z rozporządzenia Dowódcy armii niemieckiej podaje się do wiadomości publicznej, że za uszkodzenie telegrafu lub telefonów winni będą rozstrzelani bez sądu“.

Warszawa w czwartek. W czwartek wieczorem z Warszawy wyjechało z powrotem do Pruszkowa, Żółkiewa i Ustrzyk Wielkich i innych miejscowości. Wyjeżdżali wozami, ponieważ koleje jeszcze uruchomione nie zostały.

Ponieważ pocinaj kolejkę wilanowskiej kursowały tylko do Wilanowa, stali mieszkańcy Konstancji. Skolomowa zwrócił się do zarządu koleji o uruchomienie pociągów do Piaseczna lub Chylic.

Kukiernie, młeczarnie i „bary z herbata“ były licznymi gości, komentujących na różne sposoby przeżywanie chwili. Największy ruch panował w o-

kolicach dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, gdzie przez dzień cały, zarówno na Marszałkowskiej, jak i w Alejach Jerozolimskich zbierały się tłumy ludzi.

### Z Rosji.

× Zajęcie na uniwersytecie petrogradzkiem. W Petrogradzie na uniwersytecie w czasie wykładu profesora prawa rzymskiego von Zeelera doszło do zajścia. Profesor niedawno powrócił z Berlina, gdzie jako „jeniec“ przebywał i uznał za stosowne podzielić się ze studentami odniesieniami w Berlinie wrażeń. Von Zeeler pomiędzy innymi wyraził zdziwienie, że „podczas gdy u nas w Berlinie jest zupełna spokojność, tu u was daje się zauważyć niepokój i podniecenie“. Gdy profesor von Zeeler wypowiedział te słowa, wśród studentów zwała się burza niezadowolona. Rozległy się krzyki: „Przec z Niemcami!“ „Przec Niemców z uniwersytetu!“ Profesor zmuszony był opuścić katedrę i dalsze wykłady zostały przerwane.

# WOJNA.

## Przegląd rosyjskich operacji wojennych.

„Armejskij Wiestnik“ pisze: Walki awangardowe naszych wojsk z armią austriacko-niemiecką, która zbliżyła się do rzeki Wisły, stopniowo rozwinęły się w niektórych punktach 30 września (13 października) i 1 (14) października w walki silnej artylerji. Ognia artylerjijskiego wzdłuż rzeki Wisły przeciwnik nasz nie zaprzestaje dniem i nocą i pod osłoną tego ognia manewruje siłami, czyniąc stałe próby przeprawy za sweimi wojskami na prawy brzeg Wisły, lecz wszystkie te próby kończą się niefortunnie. Wojska nasze pomyślnie odpierają wszystkie ataki austriacko-niemieckie, zadając im porażkę i niszcząc ich mostowe i przewozowe przyrządy.

Dość wielkie siły wojsk niemieckich 30 wrz. (13 paźd.) i 1 (14) paźd. wykryto w rejonach: Grójec — Kozienice — Zwoleń — Ożarów — Sandomierz, na południowym wschodzie od Sandomierza na froncie Sandomierz — Kolbuszów — Rzeszów — Dynów — Sanok i dalej do rzeki Dniestr, t. j. na froncie przeszło 200 wiorst.

W d. 29 września. (12 paźd.) i 30 września (13 paźd.) rozpoczęły się starcia pomiędzy austriackimi i naszymi wojskami. Wojska austriackie koncentrują się pod Sandomierzem w okolicach Leżajska — Siemnowy — Jarosławia oraz w rejonie Sanoka — Liska na południowy zachód od Przemysła.

Dn. 30 wrz. (13 paźd.) grupa wojsk austriackich, rozciągnawszy się na froncie Sanok — Lisko, nacierała w kierunku na Sambor. Walka na tym froncie zakończyła się porażką austriacką. Wojska nasze w tej walce wzięły do niewoli 7-miu oficerów i 500 żołnierzy. W nocy, która powtórzyła się 1 (14) października pod Samborem, wojska nasze odparły nacierających austriaków i zabraly do niewoli w całości 3 rotę razem ze wszystkimi oficerami.

Na północy w walkach pod Augustowem od 12 (25) września. Wojska niemieckie straciły do 40 proc. w zabitych i rannych i przy natarciu wojsk naszych drogami leśnymi, według przybliżonego obliczenia, rannono i pogrzebano 18 tys. Niemców.

Wiadomości o jeńcach. (AP.) Złożona przez międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie agencja, udzielająca wiadomości o jeńcach wojennych, prosi, ażeby osoby pragnące otrzymać o kimś wiadomości, koniecznie podawały: nazwę oddziału wojska, w którym dany jeńiec walczył, tudzież o ile to jest możliwe, numer jego biletu i nazwę miejscowości w której toczyła się bitwa, a w której według przypuszczenia dany jeńiec został ranny, lub wzięty do niewoli. Wgółnie pożądana jest dla agencji jak największa ilość szczegółów, dotyczących osobnikowanej osoby.

Uśmierzenie kurdów. (AP.) Do Urmji wrócił duży oddział karny, który za pomocą środków stanowiących przywrócił porządek w Tergewerze, Dilcie i Mergewerze. Wszyscy kurdowie zbiegli do Turcji natomiast ci z kurdów, co zlekali z ucieczką zostali wytypowani przez oddział karny. Z rosjan rannono trzech.

Szwedzi i szpiegostwo. Prasa szwedzka oburzona jest awagami pism niemieckich, które tłumacząc niepowodzenie oręża niemieckiego, zwalają winę na szpiegostwo i zapewniają, że szpiegi, którym Niemcy są przepelnione dostarczają informacji szpiegowskich przez państwa neutralne, a głównie przez Szwecję. Pisma szwedzkie żądają, aby rząd szwedzki oficjalnie porozumiał się w tej sprawie z rządem niemieckim.

„Uporczywy optymizm“ belgów. „Berliner Tageblatt“, powołując się na oficjalny komunikat niemieckiego general-gubernatora Belgii von der Goltza, konstatuje, że wśród mieszkańców Brukseli panuje „uporczywy optymizm i nastrój“.

Pomimo wszystkie powodzenia oręża niemieckiego, są tu przekonani, że król Albert przy pomocy angielskich wyswobodzi Belgię. „Przekonać ich niema możliwości“ — kończy „Berliner Tageblatt“.

Spustoszenia w Antwerpii. „Berliner Tageblatt“ w ten sposób opisuje spustoszenia w Antwerpii: „Wiele domów zamieniono w ruiny. Znana powszechnie baszta obserwacyjna wyrwana została z ziemi razem z fundamentem. Znikły mosty, łączące miasto z najbliższymi drogami szosowymi. Na każdym kroku wyrwione drzewa, przewrócone wozy, ogromne kamienie. Tak samo w porcie. Składy niemieckich Towarzystw żeglugowych zburzone doszczętnie. Z 400 tys. mieszkańców Antwerpii w mieście pozostało najwyżej 20 tys. osób.“

Anglia a Holandia. Stosunki między Anglią a Holandją, o ile wnioskować można z tonu prasy, w czasach ostatnich pogorszyły się.

W dziennikach angielskich i francuskich ujawniło się pewne rozgorczenie z powodu stosunku tego kraju do Niemiec.

Holenderscykowie pomawiają o to, iż sprzedają Niemcom zboże, które kupcy holenderscy zakupują w Ameryce jakoby na potrzeby samej Holandji.

Prasa angielska i francuska widzi w tym grę podwójną Holandji, „Times“ wyjaśnia w sposób następujący stosunek między Niemcami a Holandją:

„Rząd holenderski — pisze — skrepowany jest umową z Niemcami, znaną pod nazwą „Reńskiego traktatu“. Zgodnie z tym traktatem każdy statek, przybywający do portu rotterdamskiego, może dalej odbywać swą drogę w górę Renu aż do Niemiec i Holandja w żadnym razie nie może zatrzymać tego statku, nawet gdyby znajdujący się na nim ładunek był kontrabandą wojenną.“

Dla zabezpieczenia swej neutralności Holandia sama zwróciła się do Anglii z prośbą o zatrzymanie na otwartym morzu statków z ładunkiem zboża, które, według otrzymanych wiadomości, przeznaczone są dla Niemiec.

Rząd holenderski posunął się w tej sprawie jeszcze dalej. Wydał polecenie policji holenderskiej rewidowania na stacjach kolejowych wszelkich ładunków, adresowanych do Niemiec i zatrzymywania ładunków zboża, ryżu i owsa. Holenderzy urzędnicy celnicy w Maastrychcie przetrzaszywali wielką partję zboża, ładowanego na parostatk, udający się do Leodjum, przyczem rząd holenderski oświadczył Niemcom, iż zarządzania te mają charakter ogólny: Holandia przeszkadza wywozowi produktów spożywczych z kraju, aby zapobiedz klęsce głodu.

Zatopiony kradźnik „Hawke“. Telegram admiralicji angielskiej doniósł o zatopieniu miną niemiecką kradźnika „Hawke“. Kradźnik ten należał do starych okrętów, gdyż na liście floty angielskiej figuruje w ciągu 23 lat. Rozmiary kradźnika wynoszą 7,350 ton, uzbrojenie 2 działa 9,2 calowe i 10—6 calowych. Działa wielkie umieszczone były w opancerzonych kupałach. Prócz tego na skrzepie były dwa aparaty minowe. Grubość opancerzenia wynosiła 5—6 cali. Szybkość dochodziła do 15,5 węzłów. Kradźnik „Hawke“ znany jest publiczności z katastrofy statku „Olimpia“, gdy kradźnikowi wegnięty został w wir i lekko był uszkodzony.

Oświadczenie premiera greckiego. Premier grecki Venizolos oświadczył, że Grecja nie pozostanie neutralna, jeżeli Turcja weźmie udział w konflikcie europejskim i odda Anglii i Francji porty greckie i wyspy do operacji morskich. Bułgaria nie będzie w stanie sprostać Grecji i Rumunii. Udział zaś Grecji w wojnie europejskiej zabezpieczy raz na zawsze bezpieczeństwo jej linii wybrzeży, gdyż panowanie na morzu

Śroczniemem należy do mocarstw trójporozumienia.

### Knowania turecko-bułgarskie.

Przybyły do Konstantynopola niemiecki podpułkownik von Reichel ze specjalną misją od Wilhelma często spotyka się z członkami tajnej misji bułgarskiej, z sekretarzem króla Ferdynanda, Grekowem na czele. Misja stara się osłonić tajemnicę ze spotkania, jednakże jest rzeczą pewną, że w pertraktacjach bierze udział brat Genadjewa i wódz powstańców Karawajew.

### Po zgonie San Giuliano.

(AP.) Z Rzymu telegrafują 3 (16) bm.: Według informacji ze źródła wpływowego, czasowe zawiązanie Salandry ministerjum spraw zagranicznych potrwa prawdopodobnie dotąd, dopóki nie wyjaśni się wynik wojny, w szczególności co do Austrii. Zastępstwo to usuwa konieczność mianowania nowego ministra, co mogłoby się stać wskazywaniem dalszego kierunku polityki włoskiej, a zwłaszcza zmiany kursu.

(AP.) W niedzielę w Rzymie przedstawiciele ciała dyplomatycznego i publiczności byli donuszeni do zwłok di San Giuliano. W niedzielę (t. j. dziś) po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną przewiezione do Katanji.

### Po zamachu na Beckstonów.

(AP.) Bracia Beckstonowie przysłali do pisma „Mir“ w Sofji depesze z podziękowaniem za otrzymane telegramy i wyrazy współczucia, oświadczając jednocześnie, że turecy chcieli ich zabić za to, że popierali oni Bułgarję w dążeniu do wywalenia Macedonii z niewoli tureckiej.

### Plotki tureckie.

Gaz. „Ikdam“ wiąże śmierć króla Karola rumuńskiego z wiadomością o posunięciu się eskadry rosyjskiej ku brzegom Rumunii i Bułgarji.

### Obrona Egiptu.

Gazety tureckie donoszą, że Anglicy ustawili na wyznaczeni, panujących nad kanałem Suezkim, działami i artyficykowały pozycje, panujące nad drogami do Aleksandrii.

### Na froncie zachodnim.

Zdobycie Antwerpii nie przybliży Niemców bezpośrednio do morza, ponieważ ujście Skaldy i nadal pozostawiają w rękach neutralnej Holandji. To też rzeczą pierwszorzędnej wagi dla Niemców, zdaniem pism rosyjskich, jest myślenie odciecenie belgijskim odwrócić w kierunku Ostendy, lecz zawiadując Ostendą. Nie idzie w danym wypadku o dwa nadbrzeżne pod Ostendą forte. one nie posiadają poważnego taktycznie znaczenia, lecz zajęcie Ostendy umożliwiłoby Niemcom rozwinąć swe operacje na morzu i grozić flocie angielskiej armatami 42-centymetrowymi, gdyby flota ta zaprzęgnęła blokować Ostendę.

Oprócz tego Ostenda posiada dla Niemców znaczenie jako podstawa dla ich floty napowietrznej, która stałaby operować swobodnie przez t. zw. Kanał Głęboki w kierunku Anglii, oddalonej od Ostendy nie więcej niż 100 kilometrów. Przy obecnym zaś rozwoju lotnictwa taki powietrzny przemarsz nie jest niemożliwy.

Pisma jednak rosyjskie uważają, że Niemcy nie liczą w tym kierunku na powodzenie i dlatego chcieliby znaleźć powód do ogłoszenia, że Holandia pogwałciła neutralność i w odpowiedzi na to zajęć część Flaudri holenderskiej, by tym sposobem zawiadnąć ujściem Skaldy i dotrzeć do morza. Wówczas dopiero Niemcy miałyby podstawę dla operacji swej minowej i podwodnej floty. Obawa zaś wojny z Holandją nie może przestraszyć Niemców, bo armia holenderska nie jest poważna.

Podezas pokoju armia ta wynosiła wraz z oddziałami landwery około 60,000 ludzi; na stopie wojennej liczebność ta wzrasta do 212,500 ludzi.

Prasa angielska wyraża, podobnie jak i francuska, przekonanie, że operacje wojsk sprzymierzonych przeciw Niemcom zapowiadają coraz pomyślniejsze rozwiązania. Szczególnie podkreślana jest okoliczność, że francuzi posunęli się naprzód nie tylko na obydwu skrzydłach, lecz i w centrum, przeciw księciu Wirtemberskiemu, jakkolwiek o każdą piędź ziemi trzeba tam walczyć, jak przy oblężeniu twierdzy. Dodac tu trzeba, że w armji księcia panuje tyfus, dziesiątkujący szeregi. Operacje następcy tronu niemieckiego, przedsięwzięte przeciw prawemu skrzydłu francuskiemu, zakończyły się porażką. Główna uwaga w chwili obecnej skupiona jest na lewym skrzydle francuskim, gdzie z jednej i drugiej strony robione są poważne wysiłki. Armje sprzymierzone spodziewają się tam pomyślnego wyniku, który mógłby zdecydować o najbliższych losach kampanji niemieckiej w Belgji i Francji.

Znany niemiecki autorytet wojenny, gen. Blüme, czyniąc analogie pomiędzy operacjami na zachodnim froncie niemieckim i najbardziej znanymi bitwami w Azji Wschodniej w wojnie rosyjsko-ja-

pońskiej, mówi, że zwycięzczą okaże się ta strona, której kierownik uważa siebie za zwycięzconego. Bitwa, zdaniem niemieckiego generała, weszła w okres zmagania się charakterów woli dwóch naczelnych wódzów.

Entuzjazm berliński z powodu zdobycia Antwerpii stopniowo się wyczerpuje. W braku nowych zwycięstw gazety drukują wywiady z księżętami, którzy powrócili z placu boju.

Ranny na froncie zachodnim i przywiozony do Monachium ks. Franciszek, trzeci syn króla bawarskiego, dowódca jednego z pułków niemieckich, uskarża się, że w wojnie współczesnej nie ma widac.

Wszystkie operacje polegają tylko na powolnym posuwaniu się pod osłoną artylerji.

„My w ciągu co najmniej dwóch tygodni, mówił ks. Franciszek, byliśmy w okopach. Walki w tem miejscu odznaczały się straszną zaciętością, gdyż francuzi przy obronie każdej miejscowości zamieniają ją w formalną twierdzę. Zburzone miasta przedstawiają straszny wygląd. Żołnierze francuski wywierają dotąd nie wrażeń. Oficerowie są nalezyście wykształceni. Dyscyplina w armji francuskiej jest znacznie większą, niż w 1870 r.“

### (AP.) Z 16 wywiadów komunikat francuski z dn. 3 (16) bm.:

Na froncie odbywała się tylko wymiana strzałów artylerji. Na lewym skrzydle posuwamy się dalej naprzód. Wojska angielskie zajęły Frommel na połudn.-zachodzie Lille. W kanale, łączącym Ypres z morzem, francuska piechota morska odparła atak Niemców.

(AP.) Francuski komunikat urzędowy z dn. 4 (17) bm.:

Względny spokój panuje niemal na całym froncie. Na lewym skrzydle bez zmian. W rejonie Ypres na prawym brzegu rz. Lys sprzymierzeńcy zajęli Ferbeux i bezpośrednio przejście do Armentières.

W rejonach Arras i St. Mihiel w dalszym ciągu posuwamy się naprzód.

Wojska niemieckie, zajmujące północną Belgję nie przekroczyły linii Ostenda — Thourout — Routers (Rousselaere) — Menin.

### Z frontu serbskiego.

(AP.) Z Niszu donoszą, że atak nieprzyjacielski w d. 1 (14) bm. na prawe skrzydło armji serbskiej pod Guczewem został poprzedzony ogniem artylerji, który rozpoczął się w południe. O godzinę 2-jej piechota nieprzyjacielska rzuciła się do ataku, lecz natrafiona na ognie artylerji i piechoty serbskiej, część wojsk nieprzyjacielskich została zniszczona, reszta zaś uciekała w nieladzie. Nieprzyjacieli trzykrotnie atakował wyżynę 708-metrową i za każdym razem zostawał odrzucony. Część piechoty nieprzyjacielskiej wpadła pod ogień krzyżowy artylerji serbskiej. We wszystkich atakach nieprzyjacieli ponieśli ogromne straty.

W d. 1 (14) bm. serbowie uderzyli na przedmostowe fortyfikacje Kuriaczyey i wyparli nieprzyjaciela do Dryny, w której mnóstwo żołnierzy utonęło. Część z nich dostała się do wysp, leżących na tej rzeczce i następnie grupami poddała się serbowi. Dotąd wzięto 600 jeńców.

(AP.) Z Cetynji komunikują w d. 4 (17) bm.:

Wojska czarnogórskie w rejonie Serajewa trzymają się w bezpośrednim pobliżu Serajewa. Na wyznaczeni Romanji władają główniejszymi prześciami górskimi.

Na południe od Serajewa austriacy nie wytrzymawszy nacisku, cofnęli się do Zeliba i Klada.

Na południe od Serajewa czarnogórcy atakują wyżynę Jalowina i Carny w górę od Bukowazalwa.

Sytuacja czarnogórców dookoła Serajewa jest pomyślna.

Garnizon Kalinowika z powodu swej małej liczby nie zdecydował się rozpocząć walki z czarnogórcami i poprzestął tylko na obronę.

Na froncie Gacko—Bilec czarnogórcy posunęli się naprzód.

Garnizon z Citarro napadł na oddziały czarnogórskie, lecz został odparty.

### ZATOPIENIE 4 STATKÓW NIEMIECKICH.

(AP.) Z Londynu telegrafują w d. 4 (17) bm.:

Admiralicja donosi, że kradźnik angielski wespół z kontrtorpedowcami uderzył na cztery kontrtorpedowce niemieckie przy brzegach Holandji. Wszystkie statki nieprzyjacielskie zostały zatopione.

(AP.) Admiralicja angielska komunikuje, że w walce kontrtorpedowców anglij stracił w rannych 1 oficera i 4 majtków, uszkodzenia angielskich kontrtorpedowców są nieznaczne.

Wzięto do niewoli 31 Niemców z zatopionych torpedowców.

wa Marja Teodorówna, Wielka Księżna Ksenia Aleksandrowna i Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz.

Lwów. (AP.) 5 (10) bm. Z powodu śmierci Następcy Tronu w cerkwi św. Jura odprawione zostało nabożeństwo, na którym obecni byli wyższe władze wojskowe i cywilne. Miasto od samego rana po raz pierwszy po zajęciu go przez rosjan przyzdobione zostało na głównejszych ulicach flagami rosyjskimi.

### BIULETYN WOJENNY.

PETROGRAD. (AP.) 5 (18) bm. Urzędowanie. Ze sztabu Naczelnego Wodza:

W Prusach Wschodnich i na Wiśle bez zmian.

Próby austriackie przeprowadzania się przez San zostały odparte. Na południu od Przemysła bitwa trwa dalej. W niektórych miejscach walka dochodziła do ataków na bagnety, w czasie których wzięliśmy do niewoli 1000 żołnierzy.

Zauważono wzmacnianie się austriaków w przełęczach karpacczych.

ZABURZENIA ANTIMIEMIECKIE W ANGLJI.

Londyn. (AP.) 5 (18) bm. W Deptfordzie, przedmieściu Londynu, wybuchły zaburzenia antiniemieckie. Zdemolowano kilka magazynów. Zawieszano wojsko.

### POMOC ANGIELSKA BELGJI.

Kopenhaga. (AP.) 5 (18) bm. Według „Berliner Tageblattu“ Anglia odstąpiła Belgji na czas wojny wyspę Gernsy z grupy wysp Normandzkich, gdzieby rząd belgijski mógł urzeczywistnić swą działalność państwowo-prawną.

### WOJNA SERBSKO-AUSTRIACKA.

Białogrod. (AP.) 5 (18) bm. W ciągu dwóch ostatnich dni monitory austro-węgierskie bez skutku ostrzeliwały serbskie pozycje oraz poszczególne części miasta. Sytuacja w okolicach Białogrodu jest bez zmian.

### KONFISKATA NIEMIECKIEGO MIENIA.

Bordeaux. (AP.) 5 (18) bm. W wykonaniu dekretu o konfiskacie handlowych przedsiębiorstw faktycznie będących własnością Niemców zaskewrowano w jednym tylko Bordeaux osiem przedsiębiorstw handlowych.

### WYKRZYCIE NOWEGO PODSTĘPU NIEMIECKIEGO.

Londyn. (AP.) 5 (18) bm. Wezbrał wojsko angielskie zajęło wielką fabrykę niemiecką w pobliżu Edynburga w Szkocji, gdzie według pogłosek urzędowe były nadzwyczaj silne platformy dla ustawienia na nich ciężkich dział, które mogłyby panować nie tylko nad samym Edynburgiem, lecz i nad mostem przez fort nad stacją morską.

### OPINJA „MATIN“ O SYTUACJI.

Paryz. (AP.) „Matin“ przypomina o usługach oddanych Rosji w początkach kampanji, a następnie zwraca uwagę, że na samym początku kampanji generałowie rosyjscy, idąc za bezpośrednimi wskazaniem Najjaśniejszego Pana pod dowództwem Wielkiego Księcia Mikołajewicza ruszyli na niewiele tylko około 1,500,000. Niemiec i zwycięstwem swoim taci strach posłali w Prusach Wschodnich, że ludność uciekała w popłochu, a za nią pośpieszyli żołnierze cesarza Wilhelma. Wynikiem tego było to, że sztab cesarza Wilhelma ogarnięty przerażeniem zmienił swoje plany i odwołał na wschód kilka lepszych części swej armji, posiadających w kierunku Marny. I zamiał 2 milionów żołnierza, które mógł wystawić przeciwko Francji wystawił tylko około 150,000. Następnie Rosja zadowolona z pomocy udzielonej sprzymierzeńcom wznowiła operacje wojenne i wszystkimi jednocześnie siłami zamierza prowadzić wojnę na własnym terytorjum i ścisnąć armie austro-węgierską, która zmuszona do połażenia się przeciwko Rosji. Po krwawej klęsce zadanej przez nie w Galicji wojskom Habsburga zamierza rozbić wojska ostatniego Hohenzollerna.

### NA FRONCIE ZACHODNIM.

Bordeaux. (AP.) 5 (18) bm. Krótkie komunikaty ostatnich dni mówią, że sytuacja sprzymierzeńców jest pomyślna. Komunikaty te są jednakże zbyt lakoniczne, aby można poczynić na podstawie nich ogólne wywody o przebiegu operacji.

Mimo to francuskie kółła wojskowe sądzą, że na podstawie krótkich informacji można dojść do wniosku, że zbliżenie się zimy uczyni położenie Niemców nieznosnym.

Przygotowując odwrót i umacniając w tym celu linie Namur — Metz, a poza nią linie pod Akwizgranem Niemcy równocześnie przędzą od obrony do ogólnego natarcia i spróbują przerwać lewe skrzydło armji francuskiej.

### PRASA O SAN GIULIANO.

Rzym. (AP.) 5 (18) bm. Prasa miejscowa zaznacza kierunek polityki San Giuliano przed wybuchem wojny, który stanowił przechył się na stronę Austro-Węgier i trójprzymierza dowodzi, że ostatnie chwile życia ministra były poświęcone myśli nowej orientacji politycznej. Widocznie San Giuliano chciał rehabilitować się wobec oskarżeń o autorytaryzm, wskutek czego prasa i działacze polityczni starają się przekazać pamięci jego imię niekwalifikując go jako przedstawiciela austro-

węgierskiej kancelarji dyplomatycznej w ministerjum włoskiem, jak go często nazywano za życia.

### WYGASNIĘCIE DŹMY.

Sofja. (AP.) 5 (18) bm. Rząd bułgarski donosi, że Grecja uznana została za pomyślną pod względem finansów. Cofnięto zarządzania sanitarnego.

### Armja spertsmenów.

Pewien oficer francuski, który miał sposobność obserwowania armji angielskiej, walczącej we Francji, tak opisuje na łamach „Figara“ niektóre charakterystyczne właściwości żołnierzy angielskich:

„Nawet podczas bitwy, w najtrudniejszych chwilach, pod morderczym ogniem artylerji Anglij zachowują tę zimną krew, tę flegmę, z której my, Francuzi, zawsze sobie trochę żartowaliśmy. W bitwach wykazują oni cudzą zimną krew, uporę i pomyślność.“

Wybrane zalety bojowe żołnierzy angielskich są rezultatem tego kultu dla sportu, jaki każdy Anglik żywi od dzieciństwa.

Dyscyplina wojska angielskiego jest zdumiewająca. Aczkolwiek między oficerami i żołnierzami widoczny jest związek jak najbliższy, jednakowoż nigdy nie przybiera on form tej przyjaźnielskiej familijności, która charakteryzuje armje francuskie.

Żołnierze angielscy ze zdumiewającym uporem trzymają się swych przyzwyczajęń. W zachęty absolutnie okolicznościach nie zapominają oni o tych lekcejach higieny, jakie wyniesli ze szkoły.

W ogniu bitwy, skoro tylko znajdzie się kwadransik stosunkowego spokoju, i jeżeli w pobliżu okaże się jakiś strumyczek, staw lub studnia, żołnierze angielscy zaraz zaczynają myć się gruntownie. Jeśli ustawicznie walki nie pozwalają im porządnie się ogolić, to skoro tylko przebiegnie ogień, biorą się zaraz w okopach do swojej toalety.

Godziny posiłku, które w Anglii odznaczają się specjalnym, tradycyjnym charakterem, w życiu obozowym również możliwe dostosowywano się do norm pokojowych, jak gdyby żołnierze byli poprostu zwykłymi turystami. Jeśli ciągle walki nie pozwalają im na zachowanie zwykłego rozkładu dnia, to przy pierwszym zaraz odroczynku zaczynają gotować swą „afternoon tea“ lub też zwykłą kolację.

Żołnierze angielscy sami starannie pilnują swego wyglądu zewnętrznego i starają się o utrzymanie tycień w ich kraju form sportmejskich.

Doskonale ubrani, nakarmieni, wyretrowani, dzięki ćwiczeniom sportowym żołnierze angielscy zdają się swą zrzecznością i tą niezachwianą zimną krewią, które nie odpuszczają ich nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

Należy również podkreślić świetne zalety kawalerji angielskiej. Posiada ona konie cenne i rasowe, które nie jeżdżą opiekując się z zapalem prawdziwych spertsmenów.

Również doskonale zorganizowana jest w armji angielskiej służba lotnicza. Ma ona liczne aparaty i lotników, wyretrowanych podczas częstych manewrów. Służbę wywiadczą lotników angielskich należy uważać za wzorową.“

### ROZMAITOSCI.

Wojna i masowe halucynacje. Członek Akademii petrogradzkiej, W. M. Bechtierow, w rozmowie z jednym z publicystów zwrócił uwagę na jeden z objawów wojny. Oto wskutek silnego norwegowego napięcia ogółu, sprzyjającego nadzwyczaj powstawaniu masowych halucynacji i iluzji.

Przed miesiącem np. czytaliśmy, jak Niemcy strzelali do obłoków, uważając je za nieprzyjacielskie aeroplany, lub też chwytali swoich oficerów, uważając ich za szpiegów rosyjskich.

Podczas wojny francusko-niemieckiej 1870 r., pomiędzy mieszkańcami księstwa Badeńskiego panowała swoja rodzaju psychiczna epidemia. Wdzieli oni postacie francuskich żołnierzy na dachach, w oknach domów niezamieszkałych, widzieli z daleka armaty, słyszeli tętent konnicy i t. d. — choć w rzeczywistości tego wszystkiego nie było.

Dalej opowiadał Bechtierow o licznych iluzjach i halucynacjach, o których pełno w kronikach z czasów wojen krzyżowych... Podobnego rodzaju objawy powstają na granicy napiętego oczekiwanja, to czego się spodziewamy, wydają się nam rzeczywistością. Zauważając się nam rzeczywistością. Zauważając się nam rzeczywistością.

Podobnego rodzaju objawy powstają na granicy napiętego oczekiwanja, to czego się spodziewamy, wydają się nam rzeczywistością. Zauważając się nam rzeczywistością. Zauważając się nam rzeczywistością.

### Odpowiedzi Administracji.

W. Pan Religioni w Ilji. Prenumerata opłacona do 31/XII r. b.